

# GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ **Solidarność** REGION MAZOWSZE  
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 16 (32)

17 lipca 1988

Cena 30 zł

## SPOTKANIE NA DEOTYMY

Duszpasterstwo b. Internowanych zorganizowało 29 VI 88 dyskusję na temat sytuacji w kraju i "S" po kwietniowo-majowych strajkach. Przybyło na nią do sali parafialnej kościoła pw. św. Józefa przy ul. Deotymy, w Warszawie na Kole, ok. 100 działaczy "S". Po odmówieniu Ojczy nasz przewodnictwo objął Maciej Jankowski (KK, RKW). Odczytał on tekst przygotowany przez RKW.

RKW stwierdziło, że wiosenna fala strajkowa ujawniła słabość organizacyjną i programową NSZZ "S" na wszystkich szczeblach, w tym - samokrytycznie - na szczeblu RKW Mazowsze. W związku z tym RKW stwierdziła, że perspektywa paktu antykrzysowego, która mogła była hamować akcje strajkowe, oddała się. Wobec fiaska reformy należy walczyć o płace i warunki pracy. RKW poparła strajk jako formę walki o prawa związkowe: nawet gdy nie przynosi on zwycięstwa - wyzwała aktywność i determinację. Widać to zarówno w Nowej Hucie jak i Stoczni Gdańskiej. Odbijają się tam zebraniom wybory, ożywiło się zbieranie składek, wydawane są legitymacje związkowe. Dzięki rozbudowanym w Mazowszu możliwościom technicznym RKW będzie wspierała działalność jawnych Komitetów Założycielskich "S". RKW przewiduje nowe przesilenie w życiu politycznym kraju i do tego trzeba się przygotować. RKW dookołowała do swego składu Marka Jarosińskiego członka Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" i przewodniczącego Rady Pracowniczej ZM Ursus.

W dyskusji K. Bieliński (RKW) wskazał na słabość organizacyjną TKZ-otów. H. Wujec (KK, ZR, RKW) postulował wzmocnienie widocznej obecności "S" w zakładach. M. Jarosiński (Ursus) podzielił się doświadczeniami strajku. Powiedział, że samorząd pracowniczy jest ważną i do tego demokratyczną instytucją w zakładzie. Gdy dojdzie do jawnej "S" nie wiadomo, kto w niej się znajdzie. Dwaj studenci z NZS mówili o strajku na uniwersytecie. Drugi z nich skrytykował działaczy "S" za pasywność i doradził reorganizację struktur. Zaden z nich mówił o aktywności NZS na innych uczelniach Warszawy. M. Jankowski opisał pogarszające się położenie materialne społeczeństwa, fikcyjny charakter tzw. II etapu reformy i postulował konkretne kroki, które należy podjąć dla ratowania gospodarki, kraju i społeczeństwa. S. Jaworski (KK, ZR i Grupa Robocza KK) odczytał wnioski anonimowej grupy rozjemczej dotyczące naprawy sytuacji w "S" - głównie jej władzach. Postulował działania w celu umocnienia zakładowych struktur "S". Jej siła polega również na pluralizmie politycznym członków. M. Przybyłowicz (Duszpasterstwo b. Internowanych) zaproponował, by dokument przedstawiony przez RKW nie podejmował sprawy tzw. paktu antykrzysowego. A. Lawina stwierdził, iż należy ludziom powiedzieć jak jest i gdzie jesteśmy. On również był za pominięciem paktu. F. Wasik (WZD) wyraził przekonanie, że wiosenna fala strajkowa nie była ostatnią. Potrzebna jest ściślejsza współpraca z "S" rolników. Działacz z Biur Projektowych powiedział, że brak jest ludzi do pracy w "S", ludzie rozumiejących potrzebę wyrzeczeń. T. Kłopotowski (ZR) powiedział, że wśród wielu atrybutów demokracji jednym z ważniejszych jest liczenie się władz z opinią. Fakt, że mimo wyraźnego apelu RKW tylko w dwu zakładach Mazowsza (na ok. 4000) powstały jawne Komitety Założycielskie "S" powinien zmusić ją do przemyślenia swego stanowiska i swej działalności w tej sprawie: albo członkowie wypowiedzieli się w ten sposób przeciwko koncepcji RKW albo RKW nie potrafiła dotrzeć do działaczy i przekonać ich o słuszności wybijania się na jawność. Przedstawiciel małego zakładu z Wołomina powiedział, że TKZ wszedł do Rady Pracowniczej i w ten sposób trochę się o sprawę bytowe członków. Był strajk - 400 osób stanęło, ludzie dostali podwyżki. M. Miecznikowski (ZR) podkreślił, że walka strajkowa jest sprawą nie



Maciej Jankowski (na lewo) i Zbyszek Bujak w czasie jednego z poprzednich spotkań działaczy "S" regionu Mazowsze ( listopad 87).

tyle RKW ile samych robotników: żaden Bujak nie może postawić z zewnątrz zakładu do strajku. Działacz o nazwisku Dąbrowski uskarżał się na brak łączności z władzami regionu. Postulował większą konsekwencję i osobisty przykład w stosowaniu zasady jawności. Konieczne jest powołanie jakiegoś sekretariatu i dyżuru członków RKW. Trzeba ogłosić adres i godziny tych dyżurów. Zwiększenie łączności z RKW zwiększy tak potrzebną wiarygodność. Z. Bujak (KK, KK, ZR, RKW) opisał nową sytuację, jaką mamy po wiosennych strajkach. Związek wykazał swą siłę i to wśród ludzi młodych. Odpowiadając dyskutantom powiedział, że prof. Kłopotowski nie ma racji, gdyż struktury tajne są z natury rzeczy demokratyczne. Jednym z ważnych atrybutów demokracji w regionie jest swoboda informacji. Wybory w warunkach tajnej pracy związku są fikcją. Kol. Dąbrowskiemu odpowiedział, że miał wiele spotkań z TKZ-ami, ale nic z tego nie wynikało. Bezsensowne też okazały się jego dyżury: przychodzili na nie głównie zbierające autografów. Dlatego dyżurów tych nie będzie. Z. Bujak powiedział, że owszem, będzie rozmawiać ale tylko z tymi, którzy chcą funkcjonować jawnie. J. Dynier (ZR) był również zdania, że w obecnej sytuacji wybory nie mają sensu. Wiarygodny jest ten, kto potrafi coś zrobić. Z. Romański (KK, ZR, KliP) zaaprobował polityczny charakter przygotowywanego oświadczenia RKW. Potrzebna jest nowa wizja Związku i wiara w możliwość działania w obecnych warunkach. "S" jest wciąż najpowszechniejszą niezależną organizacją ludzi pracy. Dowodem tego jest choćby 40 strajków, jakie miały miejsce tej wiosny. Nie można jednak ustawić poprzeczki dla naszej działalności zbyt wysoko. Celem nie powinien być strajk, lecz samopomoc. Przedstawiał ideę Zakładowych Kas Samopomocy. Zabierając ponownie głos K. Bieliński powiedział, że "S" dzisiaj jest wynikiem działania czasu i samoobrony przed działaniami władzy. Działacz z Wołomina nawiązując do idei ZKS powiedział, że pieniądze otrzymywane z zewnątrz były przyczyną poważnych kłopotów i kryzysu w jego TKZ. G. Janowski ("S" rolników) przedstawił swą wizję "S" - nie organizacji, ale wielkiej wszechogarniającej idei.

Przewodniczący, M. Jankowski poddał pod głosowanie wnioski, by RKW po wniesieniu poprawek (m. inn. wykreślenie paktu antykrzysowego) mogła ogłosić, że jej oświadczenie zostało na tym zebraniu przedyskutowane. Obecni wyrazili na to zgodę większością głosów. --(-) H. Igański ---

W nr 8(24) GP z 10 IV pisałem: *Zapowiedź wyjazdu Prymasa Polski ( ) na uroczystości tysiąclecia Chrztu Rusi w ZSRR wzbudziła nadzieję, że da to sposobność do wzniesienia krzyża nad katyńskimi grobami.*

Wg *Litteraturnej Gazety* (ZW z 29 VI) ks. Prymas miał powiedzieć zespołowi *Gazety*, że w Katyniu powinien stanąć krzyż nad grobem.

Słowa ks. Prymasa dowodzą, że krzyża nad grobami katyńskimi wciąż nie ma. Możliwe, że moja sugestia nie dotarła na czas do ks. Prymasa i z postawienia tego krzyża nie uczynił on w ramach swego udziału w milenijnych obchodach Chrztu Rusi. Może jednak obstawał przy tym, ale władze PRL lub ZSRR odparowały, że mieszana komisja historyków polskich i radzieckich nie ustaliła jeszcze czy wśród pogrzebanych w Katyniu osób są b. wyznawcy religii katolickiej.

Pewien mój przyjaciel, niektórzy mówią o nim nawiedzony, twierdzi, że duchy Polaków, których kości spoczywają na ziemiach rządzonych przez Rosję patrzyły z nadzieją na ks. Prymasa, gdy na tę ziemię przybył. Nie znam się na teologii, nie wiem co czują duchy. ----(-) K. Szczuka ----

## ŻE JEST ŹLE - WIDZĄ I W KC

Ustala się nowy stan równowagi między opozycją i władzą. O nastrojach i ocenach po naszej stronie pisze Janek Daniluk. Po stronie władzy najważniejszym wyrazem oceny sytuacji było czerwcowe plenum KC PZPR. Z referatu Biura Politycznego widać, że władzy rzędzie mina. Gen. Jaruzelski musiał przyznać, że od zeszłego roku stało tętno rozwoju, program reformy powstawał zbyt wolno. Ostatnio społeczny odbiór sytuacji zaostriął się. Generał ubolewał nad załamaniem się lutowej operacji płacowo-cenowej. Niedosć, że w jej wyniku płace wzrosły bardziej niż ceny, ale powstało powszechne odczucie spadku poziomu życia. Jednym słowem gen. Jaruzelski i cała ekipa wyszli na tym jak Zabłocki na mydle.

Niestety, nie tylko oni. My również, bo płace w poszczególnych zakładach bardziej zależą od przypadkowych zaszciości i gry wpływów o protekcje branżowe niż od wartości pracy. Narasta nierząd w gospodarce. Władza boi się walki z nim: jej hasłem jest - *Nierządem Polska stoi.*

Najważniejszą zmianą personalną przeprowadzoną na tym plenum jest powołanie do BP i sekretariatu KC prof. Władysława Baki, dyrektora NBP i otwartego krytyka polityki gospodarczej Szałajdy i Sadowskiego. Na odmiennosc jego koncepcji reformy zwróciłem uwagę naszych czytelników w nr 5/21 GP z 6 III 88. Z wypowiedzi prof. Baki wynikało, że jest on zwolennikiem bolesnych działań antyinflacyjnych zmierzających do umocnienia pieniądza. Zdaje sobie przy tym sprawę z konieczności pokonania sprzeczności różnego rodzaju grup nacisku, które ( ) w znacznym stopniu uczestniczą w podziale do chodu narodowego aniżeli przyczyniają się do jego tworzenia. W tym celu widzi on potrzebę mechanizmu jawnych społecznych negocjacji.

KC powziął wiele postanowień z których jak łatwo przewidzieć niewiele wyniknie. Warto jednak przytoczyć je jako ilustrację faktu przyznawania racji argumentom opozycji. Zapowiedzia no zmianę Konstytucji, demokratyzację ustawy o stowarzyszeniach, ograniczenie nomenklatury (będzie to już tylko "akceptacja polityczna", bo "rekomendacje" mają być niezobowiązujące). Dialog ze społeczeństwem ma sięgnąć aż do utworzenia "obywatelskiej reprezentacji" w Sejmie. Ma też nastąpić wyraźniejsze rozgraniczenie roli partii i organów zarządzających państwem i gospodarką.

Znalazły się w uchwale KC nawet pewne aluzje do udziału ludzi opozycji w oficjalnych strukturach. Ma powstać tzw. Komisja Społeczno-Państwowa ds. Polityki Cenowo-Dochodowej. Jej pracą służyłaby zastąpieniu skompromitowanej między lutym a majem skokowej metody inflacji metodą płynną. Mogłoby to być pierwsza próba posłużenia się autorytetem działaczy "S" do uspokojenia społeczeństwa w ramach szeroko reklamowanego "paktu antykrzysowego". Władza już chyba dostrzega, że kończą się przelewki.

----(-) K. Szczuka ----

Po doświadczeniach tej wiosny ludzie zadają sobie pytanie? Czy zrobiliśmy dla siebie i "S" tyle, ile trzeba, czy też za mało? Czy spełniliśmy oczekiwania naszej związkowej władzy?

Dla szarego członka "S", a nawet dla działacza TKZ lub Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" ciężka i odpowiedzialna praca RKW jest widoczna jedynie w postaci drukowanej, zwykle w niezależnym od struktur "S" *Tygodniku Mazowsze*. Styl pracy RKW coraz bardziej polega na publikowaniu indywidualnych opinii jego członków, a nie rezultatów zbiorowych ustaleń. Ostatnim zbiorowym wystąpieniem RKW był apel o udział w niezależnych odchochach 1-majowych z 8 IV 88.

1 maja pojawił się maszynopis z datą 30 IV, przypisywany Zb. Bujakowi, w którym miał on wyzwać do poparcia strajkującej Nowej Huty, gdyby władze zdecydowały się użyć siły. Apel ten był nieskuteczny, gdyż poza *Gazetą Podlaską* nie ogłosiło go żadne z wysokonakładowych pism deklarujących swój związek z "S": szczególnie znamienne jest fakt, że nie ogłosił go *Tygodnik Mazowsze*. Niektórzy analitycy wiosennych wydarzeń przypuszczają, że apel Zb. Bujaka został rozpowszechniony specjalnymi, awaryjnymi kanałami RKW, ale jego treść zderzyła się z ostrzeżeniem Jacka Kuronia, znajdującym się w kolportowanym równocześnie *Tygodniku Mazowsze* z 20 IV:

- spontaniczny wybuch społecznego gniewu staje się coraz bardziej prawdopodobny;

- w obecnych warunkach nie przyniesie on korzyści społeczeństwu, być może pogorszy nasze położenie, a na pewno będzie nas sporo kosztować.

Opinię tę powtarzały prawie wszystkie rozgłosnie zagraniczne i każdy miał w uszach, że przedczesny wybuch niekorzystnie nam się zbilansuje. Nie ma znaczenia fakt, że Jacek Kuron pisząc i mówiąc te słowa myślał o czymś innym niż kwietniowo-majowe strajki. Ma natomiast znaczenie fakt, że powszechnie odnoszono te ostrzeżenia do tej konkretnej sytuacji. Powszechnie znana jest ideowa bliskość Jacka Kuronia i mazowieckiej RKW, toteż jego opinie są uważane przez wielu członków "S" za opinie władz Regionu. Czy tak było i jest na prawdę? Kto to wie? Czy sprawdziła się więź RKW Mazowsza z członkami "S"?

----(-) A. Kondracki ----

## POCZTOWA PRENUMERATA GAZETY PODLASKIEJ Wygodnie i niedrogo

W trosce o czytelników, którym trudno dotrzeć do naszego kolporazu wprowadzamy od 31 VIII 88 br pocztową prenumeratę naszej gazety.

W kraju opłata za prenumeratę do końca roku 1988 wynosi 600 zł, zaś za rok 1989 - 2000 zł.

za granicą - niezależnie od kraju - do końca br - US\$ 4.-, a za rok 1989 - US\$ 10.-.

Jedyną narazie drogą zgłaszania prenumeraty jest osobisty kontakt z kolporterem. Przewidujemy pomoc osób zamieszkałych zagranicą w akwizycji prenumeraty. Ze względu na prawdopodobieństwo konfiskat - do prenumeratorów zagranicznych będziemy wysyłać każdy numer pocztą lotniczą dwukrotnie - na życzenie na dwa różne adresy.

## Podziękowania

Serdecznie dziękujemy trzem rodakom z Antypodów za łaskawe wpłaty na *Fundusz Gazety Podlaskiej*: Podlasiakowi z Nowej Południowej Walii za 5.000 zł, Jurkowi z Australii za 10.000 zł i Lwowiakowi z Nowej Zelandii za US\$ 67. ----

Czytelnikom życzymy udanych wakacji!  
Do zobaczenia 31 sierpnia!

# Dzwonek Niedzielnny

Nr XXI cz. I

19 czerwca 1988

19 VI, przypadkowo w dniu wyborów do rad na rodowych, niezależni dziennikarze przedstawili amatorom niezależnej informacji politycznej program XXI Dzwonek Niedzielnny.

Po sygnaturce p. Roma Bratkowska oddała przez wodniczenie p. Andrzejowi Krzysztofowi Wróblewskiego. Przejmując je poprosił Siadaj, Roma! i pogratulował zebranym wyborcy - a gdy umilkły okłaski audytorium, które przyjęło to jako aluzję do właśnie odbywających się wyborów - dodał: *miejsca spędzenia dzisiejszego wieczoru. Puszczono w ruch urnę i każdy mógł oddać dowolną liczbę głosów. Jak to zauważył p. A.K.W. głosowanie rozpoczęła pewna pani oddając głos na Swierczewskiego i Waryńskiego (faworytów - bijących na głowę Szopena i Wyspiańskiego).*

## CHRZTY RUSI

P. A.K.W.: *Zaczniemy po Bożemu, od chrztu Rusi. Głos przejęła p. Roma. Powiedziała, że obchody tysiąclecia tego wydarzenia mają wielki wymiar religijny i polityczny. Renesans religijny w Rosji jest faktem. Ujawniają się wspólne noty religijne. Odżywa tęsknota do starych wartości jak dobroć, prawda i przyzwoitość. Ma to i aspekt polityczny, bo imperium jest w stadium kryzysu ideowego. Imperialny sztafaż ma zapewne na celu pobudzenie wielkoruskiej dumy. Jest to jakgdyby drugi chrzest: wymagał on więcej odwagi od Gorbaczowa niż - 1000 lat temu - od księcia Włodzimierza.*

P. A.K.W.: *Gdy zobaczyłem w TV jak ks. Prymas Glemp koncelebrował nabożeństwo w Moskwie, to pomyślałem - który Wyszynski byłby tym bardziej zdziwiony: nasz czy Andriej Wyszynskij.*

## PRZED MOSKIEWSKĄ JESIENIĄ

P. Leon Bójko mówił o *pierestrojce*. *Wiosny moskiewskiej jeszcze nie ma, ale jesień będziemy mieli. Rozwój wydarzeń jest często zaskakujący i widać to nawet z prasy. W Jarosławiu nad Wołgą na wieść o tym, jakich delegatów wybrano tam na XIX konferencję partyjną grupa 15 inżynierów, naukowców i robotników zwołała wiec na stadionie. Zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. Zebrano tam ponad 4000 podpisów pod krytyczną petycją. Podobne wiece odbyły się w Omsku, a nawet w Južno-Sachalińsku, gdzie wymieciono obwodowy komitet KPZR i wymieniono delegatów na konferencję. Inną ważną sprawą w życiu politycznym ZSRR jest sprawa powrotu Karabachu do Armenii. Strajk powszechny w tym obwodzie trwa od kilku tygodni. Władze, pomne rzezi kilkudziesięciu Ormian wiosną 88 w Sumgaciu, jak i miliona w r. 15, pilnuje w Baku dzielnicy ormiańskiej. W krajach nadbałtyckich trwają żądania uczczenia ofiar stalinizmu, a prasa pisze o tym bez dawnego jadu. Z ankiety Moskowskich Nowosti wynika, że 65% czytelników (wśród młodych 78%) chce więcej informacji z gorzką prawdą. Pół roku temu było ich tylko 49%. Zaczyna się aktywne życie społeczne. W porównaniu z ZSRR sytuację w Polsce można określić jako zastój i marazm...*

## W OCZEKIWANIU NA POLSKĄ JESIEN

Ponieważ p. Bójko wyczerpał swój czas konferansjer-przewodniczący odmówił mu prawa głosu: *Ty, Leon, nie mieszaj się do wewnętrznych spraw Polski, to nie jest twoja sprawa! O VII Plenum i jego następstwach, proszę cię, Stefan. Ty, z kolei nie wtrącaj się do Związku Radzieckiego!*

P. Stefan Bratkowski przypomniał, że 6 i pół lat temu zostaliśmy przeniesieni do Paragwaju, a nasz rząd udał się na wewnętrzna emigrację. *Droga powrotna jest bardzo długa, trzeba brnąć przez ocean głupstwa. Wydarzeniem było nie VII Plenum, a to co w Polsce działo się w maju - strajki robotnicze i studenckie. Roszady w kierownictwie rokuja, jeśli chodzi o niektóre postacie pewne nadzieje, np. szef NBP [W. Bakal] w roli członka Biura i sekretariatu ZPR - nie wiadomo jednak jak to będzie. Słyszysz się, że mamy do czynienia ze zmierzchem ekipy gen. Jaruzelskiego. Ale nie ma żadnych walk w kierownictwie: jest jeden szef, a poniżej jedynie rywale o miejsce przy nim, o schedę. Szef tego państwa trzyma wszystkie karty w ręku, trzyma je przy orderach i do końca nie zna się jego decyzji. Z nieudany wyborem p. Mokrzyńską na stanowisko szefa NIK - to była sytuacja, w której nie zastosowano dyscypliny partyjnej. To zapomnienie było z czyjejs strony planowe. Wiadomo,*

że gen. Hupałowski należy do ludzi najbliższych generalowi od lat, a nie należy do nich tow. Mokrzyśszczak. Tutaj czas odmierzany jest bardzo szybko. *Dziś podtrzymam swoją opinię, że czas do ściany jest tylko do jesieni. Rozmawiałem z paniami nauczycielkami, które mi powiedziały, że trzy szkoły na Żoliborzu strajkowały z powodu bardzo niskiego uposażenia. Ten stan zdesperowania w środowiskach nawet inteligentkich jest sygnałem, że atmosfera jesienia może być jesienią niestęchania napięta. Czas najbliższych trzech miesięcy, to jest czas na reformy albo na stacjonowanie się w oczekiwaniu burzy o nieprzewidywalnym przebiegu. Sądzę, że przebiegłość okazywana przez tę ekipę pozwoli - być może - dokonać wirażu nad tą przepaścią, który przedłuży życie tej ekipie i pozwoli żyć społeczeństwu. Wszystko zależy od siły i zdolności samoorganizacji społeczeństwa.*

## INTERMEZZO

P. A.K.W. spróbował w paru słowach omówić sytuację na Węgrzech - ekspert Dzwonek od tych spraw nie mógł dziś przybyć. P. Roma usprawiliwiała go twierdząc, że on to wszystko już zapowiedział. *Ale, nie, siadaj, Roma! Ona na to: Dziękuję ci, jesteś miły! Karoly Grosz zapowiedział, że jakaś granica być musi i jakieś próby ze strony reakcji być muszą. Moment, gdy władza zaznaczy, że granica ta dalej na prawo przesunąć się nie może - nastąpi. Ale zostawmy to sobie na XXII, XXIII czy XXIV Dzwonek. Narazie zapowiedział. P. Roma dorzuciła, że i pozamykał parę osób. To jest normalna rutyna, to jest obowiązek władzy. Siadaj, Roma, a teraz Alik Wiczorkowski - każda władza woli robić re formy niż wypuszczać policję - na ten temat będzie twój felieton. Ja tylko powiem, że jak mnie doszły słuchy (nie sprawdzane, może ktoś potwierdzi) nasza władza stosuje obydwie metody.*

## ECONOMIA ALLA POLACCA

P. Aleksander Wiczorkowski przedstawił dyskusję między Ryszardem Bugajem (czł. Zarządu Regionu Mazowsze) a Danielem Passentem. R. Bugaj twierdzi, że w układzie autorytarnym gospodarka kapitalistyczno-rynkowa jest możliwa. Ale my mamy państwowy kapitalizm nierynkowy i szansa polega na rozluźnieniu rygorów policyjnych. Wg jego oponenta prowadziłoby to do chaosu. W dyskusję włączył się Kisiel, który stwierdził, że nic go demokracja nie obchodzi, byleby ta gospodarka ruszyła z miejsca. *Nasz prelegent przedstawił swe stanowisko za pomocą metafory, którą w podsunął słynny podreżnik kuchni polskiej ś.p. Cwierciakiewiczowej: kaczkę lubi być duszona w jabłkach. Jego zdaniem - b. słusznym - Polak nie lubi być duszony, nawet w ananisie ze spirytusem, Rosjanie lubią być krótko trzymani za mordę, podobnie Niemcy, byleby mieli dobrobyt. Dlatego stanowiska Passenta i Kisiela są ahistoryczne i niesłuszne.*

Wielu słuchaczom przyszło do głowy, że Polacy są na tyle inni niż ludzie innych narodów, iż teorie Marksa, Smitha, Keynesa czy Friedmana do nas się nie dadzą zastosować: musimy czekać na narodową teorię ekonomiczną.

## JESZCZE JEDNA RADA KONSULTACYJNA

P. Roma Bratkowska przypomniała, że 8 V zebrało się gremium, z którego rodzi się w warunkach niedemokratycznych instytucja przedstawicielska, ale dostatecznie reprezentatywna. *Nazywa się je Sejmem Społecznym czy Senatem Wałęsy. Sa w nim ludzie z mandatem z okresu, gdy działały u nas mechanizmy demokratyczne, niekwestionowane autorytety w różnych środowiskach i przywódcy liczących się sił w tym kraju. Klemens Szaniawski odpowiada kilku z tych kwalifikacji. Dlatego jego właśnie prosimy o informację o tym gremium.*

P. prof. K. Szaniawski opowiedział o kolejnych zebraniach gremium, które działa wg formuły *Na zaproszenie Lecha Wałęsy*. Są w nim ludzie, którym w przeciwieństwie do nominatów, zostało okazane zaufanie społeczne w drodze wyborów. *Grono to ponieważ jest tak bardzo zróżnicowane nie może być uważane za grono wszechstronne kompetentne jako całość. Zebranie w dn. 8 V poświęcone było sprawom ekonomicznym i uczestniczyły w nim osoby zaproszone specjalnie. Dotychczas gremium to nie miało żadnej konstytucji. Lech Wałęsa, który jest gospodarzem tych spotkań, nie powiedział jakie ramy formalne na nie nakłada. Będzie ono zbierało się i konkretyzowało dezyderaty programowe.*

P. A.K.W. mamy więc dwie rady konsultacyjne i dwa różne elektoraty - przynajmniej liczbowa.

Dokończenie w nr 17/33

# NA PODLASIU

## PODLASIE STRAJKUJĄCYM W NOWEJ HUCIE

W maju Diecezjalny Komitet Charytatywny przeprowadził zbiórkę pieniędzy na rzecz robotników, poszkodowanych z powodu udziału w strajku Nowej Huty. Zebrana suma, ok. 300 tys. zł przekazano kardynałowi Fr. Macharskiemu. -

## PIERWSZOMAJOWE REPRESJE

Jak zwykle udział studentów siedleckiej Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w oficjalnym pochodzie 1-majowym był znikomy. W związku z tym nowy dziekan Wydziału Pedagogiki i Kultury dr Mieczysław Iwanicki odmawiał wyrażenia zgody na wyjazd zagranicą studentom nieobecnych na pochodzie. Na zebraniu pracowników Wydziału zapowiedział też, że będą im odbierane premie. Gdy zapytano: *Na jakiej podstawie prawnej?* odpowiedział, że *Przepis się znajduje!* -----

## COS Z SOCJALISTYCZNEJ DEMOKRACJI

Inż. Krzysztof Tchórzewski, ostatni przed stanem wojennym przewodniczący siedleckiego Oddz. "S" był mianowany członkiem Wojewódzkiego Konwentu Obywatelskiego przy wojewodzie siedleckim. Został wysunięty przez samorząd mieszkańców na kandydata do WRN. Kolegium wyborcze nie dopuściło go do wyborów.

Liczne osoby, które zgłosiły się do obwodowych Komisji Wyborczych nr 9, 10, 16, 17, 18, 26, 27 i 28 po godz. 21.30 dowiadywały się, że z wykazów wynika, iż już głosowały. Osoby te nie dziwią się, że frekwencja w wyborach do rad narodowych w woj. siedleckim wyniosła aż 60%.

## PAMIĄTKOWY KAMIEŃ WROCIL NA SWOJE MIEJSCE

Dzięki niezależnemu Komitetowi Odchodów 70-lecia Odzyskania Niepodległości został odkopany pamiątkowy kamień z tablicą, a na niej napisem *Józefowi Piłsudskiemu - Ziemia Siedlecka - 1936*. W dn. 28 maja powrócił on na swoje miejsce, to jest na szczyt kopca koło wsi Majówka (przy szosie Mordy - Łosice). -----

## WIOSENNE IMPREZY

Na początku maja odbyły się *Dni Siedlec*. W programie dominował sport, a nie było kiermaszu książek. *Jackonalia* studentów WSRP rozpoczęły się przed domem towarowym *Atlas*. Następnie przebiegały przez ulicami miasta przy nikłym jednak zainteresowaniu przechodniów.

Od 9 do 11 czerwca odbył się festiwal piosenki harcerskiej. Trzeba przyznać, że był on bardzo udany dzięki m.in. melodyjnym i dobrze zaaranżowanym piosenkom, często z ambitnym tekstem. Jeden z utworów - *Dziękuję Ci Panie* - może być śpiewany na pielgrzymkach, a nawet i w kościołach. Orkiestrą dyrygował siedlczanin W.M. Domagała. Młoda publiczność reagowała bardzo żywo. ----- (-) Agis -----

Jak to pokazaliśmy w nr 14/15 GP o trzy mandaty do stołecznej Rady Narodowej walczyli między sobą na Mokotowie funkcjonariusze MSW. Znamy już nazwiska faworytów mieszkańców tej dzielnicy, ale nie ich samych osobiście. Szkoda, bo taki radny to potrafi znieśc wyborcy i społecznikowi zdrowo pała przyłożyć. Może ktoś ich rozpozna, obok na zdjęciach z manifestacji 1 Maja 88 na Żoliborzu. -----

## II DIECEZJALNY KONGRES EUCHARYSTYCZNY

W dn. 26 VI rozpoczął się w Siedlcach II Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Na to wydarzenie wielu mieszkańców miasta odświętnie udekorowało okna swych mieszkań. Msza św. odprawiona przed Katedrą zgromadziła ok. 10000 wiernych. Uroczystości religijne odbyły się również w podlaskich ośrodkach kultury maryjnego w Kodniu i Leśnej Podlaskiej. Na zakończenie Kongresu przybył do Siedlec 3 VII ks. prymas J. Glemp. Po Mszy w kościele pw. Bożego Ciała procesja przeszła ulicami Siedlec do placu przed Katedrą. ----- (-) Agis -----

## SIEDLECKI WIELBICIEL KIROWA

Jan Lewczuk, dyrektor szkoły nr 11 zabiega o nadanie jej przy okazji przeniesienia do nowego budynku imienia Kirowa. Przed zebraniem na którym Rada Pedagogiczna miała wypowiedzieć się w tej sprawie dyr. Lewczuk przeprowadził indywidualne rozmowy na ten temat. Na zebraniu padł wniosek o głosowanie tajne, ale dyr. Lewczuk odrzucił go. Za nadaniem imienia Kirowa głosowało 13 nauczycieli, przeciwko - 8, zaś kilku wstrzymało się. Ostatnio nauczyciele, którzy oponowali przeciwko nadaniu szkole imienia radzieckiego działacza partyjnego otrzymali propozycje przeniesienia się do pracy w innych szkołach. Raczej należałoby przenieść tow. Jana Lewczuka do Wiatki, której nadano imię Kirowa.

## TAJEMNICZA ŚMIERĆ

Obsługą tajnej kancelarii siedleckiego Woj. Urzędu Spraw Wewnętrznych zajmował się funkcjonariusz Perz, pochodzący z podmiejskiej wsi Strzała. Pewnego czerwcowego dnia zapomniał pomieszczenie kancelarii, oddał klucze i wyszedł z budynku przy ul. Poniatowskiego 2. Ale, wkrótce, podobno przez nikogo niezauważony, powrócił. Po kilku godzinach znaleziono go, wiszącego w powielarni. Zmarły nie wykazywał objawów depresji, nic nie wiadomo też by miał jakieś problemy rodzinne czy osobiste. W związku z tą śmiercią krążą po Siedlcach najrozmaitsze pogłoski. -----

## GŁOSOWALIŚCIE ?



NO TO ROZPOZNAJCIE SWOICH RADNYCH !

